

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o e z t y: kwartalnie 3 zrt 45 kr., miesięcznie 1 zrt. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 zrt. 30 kr., miesięcznie 1 zrt. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Księstwa Naddunajskie. — Grecya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 3. września. Na utrzymanie nauczyciela nowo-założonej szkoły trywialnej w Młyniskach, obwodzie Tarnopolskim, zapewniła gmina tamtejsza 75 zrt. 35 kr. m. k. w gotówce, następnie 25¹/₂ korcy rozmaitego zboża, mianowicie 8 korcy żyta, 5 korcy pszenicy, 6 korcy jęczmienia i 6 korcy 16 garncy hreczki *in natura*, nakoniec 4 niż. austr. sągi drzewa i 2 kopy okłotów słomy; prócz tego zobowiązała się wystawić własnym kosztem odpowiedni budynek szkolny, utrzymywać go w należytem stanie i załatwiać potrzebną usługę.

Udowodniona temi darami dążność ku popieraniu nauk ludu, podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Rozporządzenie c. k. ministryum spraw wewnętrznych i finansów.)

Wiedeń, 6. sierpnia. Dzisiejszy dziennik ustaw państwa zawiera rozporządzenie c. k. ministrów spraw wewnętrznych i finansów z 31. sierpnia b. r. obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych, z wyjątkiem Lombardzko-weneckiego królestwa i wojskowego Pogranicza, o służbowym stosunku urzędników finansowych, którzy według najwyższych przepisów o zaprowadzeniu władz obwodowych i komitatowych, będą im dodani dla spraw stałego upodatkowania.

Dla namienionych spraw, należących do zakresu władz obwodowych i komitatowych, będzie dodany tym władzom dla spraw konceptowych i rachunkowych inspektor podatkowy jako referent z potrzebnymi urzędnikami do pomocy, to jest z podinspektorami podatkowymi, następnie oficyalami i asystentami. Ci urzędnicy stanowią bezpośrednią składową część władzy obwodowej (komitatowej), w ten sposób, że wszystkie dekreta przełożonych władz, będą wydawane do władzy obwodowej (komitatowej) albo jej przełożonego i wszelkie rozporządzenia do stron i urzędów będą podpisywane w jej imieniu. Doniesienia do podatkowej władzy krajowej będą podpisywane przez podatkowego referenta albo jego zastępcę.

Podatkowych inspektorów i podinspektorów mianuje ministryum finansów na propozycję podatkowej władzy krajowej; zaś mianowanie urzędników obrachunkowych należy do tej ostatniej.

(Litogr. koresp. austr.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 3. września. Cesarz Jego Mość potwierdził zaprowadzenie podatkowej dyrekcji dla Krakowa i Galicyi zachodniej z urzędową siedzibą w Krakowie i z bezpośredniem poddaniem pod c. k. ministryum finansów. Naczelnym kierunkiem spraw będzie prowadzić krajowy prezydent jako szef dyrekcji podatkowej.

— C. k. pułkownik Ruff obejmie w przyszłym tygodniu, za powrotem z Konstantynopola, swoją posadę profesora przy c. k. wojennej szkole w Wiedniu.

— Ministryum wyznań religijnych i oświecenia zaleciło dla nauki w wyższych szkołach realnych „Naukową książkę o fizyce z matematycznym uzasadnieniem, napisaną przez dr. Augusta Kunzeka dla użytku w wyższych szkołach i dla nauki własnej, wydaną w Wiedniu 1852 u Wilhelma Braumüller.“⁴⁾ (L. k. a.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Grac, 31. sierpnia. *Gratzer Zeitung* ogłasza dziś następującą odezwę:

Przed kilkoma dniami zamknął się grób nad zwłokami męża, którego energiczna dzielność umysłu i szlachetna zyczliwość serca własną swoją wielkością przetrwają terażniejszość.

Chociaż się historia powszechna podejmuje stawiać dla takich mężów najtrwalszy pomnik, jednak spełnia terażniejszość tylko święty obowiązek, wyrażając głęboką wdzięczność za dobrodziejstwa, jakich bezpośrednio doznała.

Jeżeli kiedy mąż jaki miał prawo pierwszeństwa do wdzięczności naszego miasta, tedy nim jest Ludwik baron Welden, c. k. feldzeugmeister.

Sprężystości jego ducha, dzielności jego woli, szlachetnemu wykształceniu jego smaku, zyczliwości jego częstokroć zapoznanego serca zawdzięczamy jako stałą pamiątkę, jeden z najpiękniejszych ogrodów w środku naszej stolicy, ogród założony na nagiej dawniej skale zamczyska.

Tysiące a tysiące ludzi używało tego dobrodziejstwa, ale tysiące a tysiące muszą także czuć, że w obec szlachetnego dobroczyńcy jeszcze zostajemy w wielkim długu. Duch, który to piękne dzieło wymyślił, unosi się po-za obrębem naszych ziemskich stosunków, ręka, która tak pięknie pomyślane dzieło ukończyła, jest zimna i martwa, niemożemy jej już uścisnąć; ale widomy znak naszej wdzięczności możemy wystawić, ażeby przynajmniej zadośćuczynić naszym uczuciom i pojednać cienie szlachetnego zmarłego.

Przywieść ten obowiązek do spełnienia, poczytuje sobie podpisany komitet za święte zadanie.

Po środku ogrodu utworzonego staraniem szlachetnego zmarłego niechaj się wznosi widoczny i godny znak naszej głębokiej wdzięczności. Wielki i prawdziwy artysta stolicy przyrzekł już wypracować zarys tego pomnika i zająć się jego wystawieniem.

My zaś wzywamy mieszkańców naszej stolicy, całej Styryi, a nawet wielkiego Cesarstwa austryackiego, ażeby chociaż najmniejszym darem przyczynili się do tego dzieła, które, gdy ucześć chcemy zmarłego, tylko nam samym zaszczyt przynosi.

Grac, 30. sierpnia 1853.

Ignacy hrabia Attems.
Jakób Lenk.
Georg Koch.
Dr. Ulm.

Baron Hennet.
Schulheim.
Józef hrabia Kottuliński.
Baron Zschock.

(A. B. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 9. września.)

Obbligacye długu państwa 5⁰/₁₀₀ 94; 4¹/₂ ⁰/₁₀₀ 84³/₈; 4⁰/₁₀₀ 75¹/₄; 4⁰/₁₀₀ z r. 1850. —; wylosowane 3⁰/₁₀₀ —; 2¹/₂ ⁰/₁₀₀ —. Losy z r. 1834 225³/₈; z r. 1839 137⁷/₈. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1382. Akcyje kolei półn. —. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 706. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Ameryka.

(Polityka prezydenta Stanów Zjednoczonych.)

Według najnowszych wiadomości z Ameryki północnej zmniejsza się tam bardzo popularność prezydenta Pierce. Najdobitniej wyraził się w tym względzie korespondent gazety „Times“ z Nowego Jorku. Prezydent Pierce, tak pisze korespondent, uchodził za protektora partji narodowo-demokratycznej, której główną zasadą jest utrzymanie Unii na wszelki sposób, to znaczy oszczędzanie państw niewolniczych i zwalczanie każdego abolicjonistycznego ruchu. Ale już jego wybór ministrów zdziwił powszechnie, gdyż gabinet swój złożył z żywołów, bynajmniej niejednostajnych. Jeszcze gorszy błąd popełnił przy obsadzeniu wszystkich innych posad rządowych. Chwycił się fałszywej i słabej polityki, że się starał pozyskać i połączyć wszystkie fakcyje nadając ich przewodźcom honory i beneficya. — Przedawał swych przyjaciół dla pojednania nieprzyjaciół, przeczco utracił jednych i drugich. Poświęcił lub zaniedbywał wszystkich owych znakomitych mężów, którzy w strasznej agitacyi 1850 przez wiadomy kompromis (przemijającą ustawę o niewolnikach) ocalili związek Unii i prawie wszystkie wysokie i zyskowne posady porzucił owym mężom fakcyi, którzy na północy ogłaszali abolicję, a na południu oderwanie się od Unii. Ztąd poszło, że Pierce ma teraz przeciw sobie każdego narodowego demokratę w Unii i bez wszelkiej stoi podpory. Najzdantniejszych narodowych demokratów obraził przeczto, że im ofiarował całkiem podrzędne posady, podczas gdy mężowie wolnego gruntu i oderwania się nie są mu bynajmniej wdzięczni za niespodziane uwzględnienia. Zwolennicy wolności gruntu na północy nie zarzucili ani jednej z swych zasad, tylko na tak długo zastanowili swe agitacye i intrygi, dopokąd nieuzyskali posad i wpływu, dlatego śmielej i jawniej podnoszą teraz chorągiew swej partji. W taki sam sposób postępują dążący do oderwania się na południe. Tak tedy jenerał Pierce, zamiast ukonsolidować partję demokratyczną, owszem nadwątlił ją i rozwiązał. — Na przyszłym kongresie — tak kończy korespondent — potężny zastęp zwolenników i obrońców Unii wystąpi przeciw niemu z opozycją, i jest rzeczą pewną, że ten niezwyčajny stan rzeczy pociągnie za sobą

niebezpieczne skutki dla zagranicznej polityki Ameryki północnej, gdyż można się spodziewać, że Pierce będzie się starał utraconą popularność w domu odzyskać za granicą bezwzględnie ustąpieniem.

(A. B. W. Z.)

Hiszpania.

(Potwierdzenie planu wybudowania kolei żelaznej z Barcelony do Sarria. — Doniesienia z wysp balearskich.)

Madryt, 25. sierpnia. Z Barcelony donoszą, że JM. królowa potwierdziła już plan do wybudowania kolei żelaznej z Barcelony Sarria. Przedsiębiorcy zamierzają ukończyć budowę tę w przeciągu dwóch lat.

— Według ostatnich doniesień z wysp balearskich panuje tam spokój zupełny. Dnia 13. sierpnia odśpiewano w katedralnym kościele Palma solenne „Te Deum“ dla złożenia Wszechmocnemu podzięki za zdrowie J. M. królowej, będącej już w piątym miesiącu stanu błogosławionego.

(W. Z.)

Anglia.

(Podróż Jej Mości królowej do Irlandyi. — Wyjazd księcia Adalberta Pruskiego z Londynu.)

Londyn, 30. sierpnia. Morskiej podróży J. M. królowej do Irlandyi sprzyjała dość piękna pogoda. J. M. królowa wyruszyła z Holyhead wczoraj zrana, i po pięciogodzinnej żegludze zawinęła do portu iryjskiego Kingston, gdzie wielka liczba mieszkańców zebrała się na uroczyste Jej powitanie. W Holyhead oglądał książę Albert olbrzymie budowy portowe rozpoczęte roku 1849. Stanać tam ma jeden z największych portów angielskich, mogący pomieścić do 400 rozmaitych okrętów, a między temi 70 okrętów wojennych rozmaitych wielkości. Większa część obydwoh grobli stanowiących zatokę jest już ukończona i tak mocno zbudowana, że podług użyto już do tej budowy 2,400,000 beczek (około 20 cetnarów) kamieni w bryłach do 200 cetnarów ważących, które dno morskie mając za fundament, wznoszą się wysoko nad jego powierzchnię. Dla uzyskania tej ogromnej masy kamieni, rozsadzono całą górę przyległą, używając do szczególnych eksplozji nieraz i po 80 cetnarów prochu strzelniczego. Na wykończenie całej tej budowli wodnej wyznaczono 800,000 funtów szterlingów, i wiele jeszcze zapewne minie czasu, nim kamień ostatni położą. — Z Kingston wyruszyła J. M. królowa po krótkim pobycie dalej do Dublinu, i wśród natłoku życzliwej ludności wysiadła w pałacu wicekrólewskim, gdzie Dwór przez czas pobytu swego w Dublinie zamieszka. Po południu zwiędzała J. M. królowa w powozie okolice miasta Dublinu, i zaszczycała odwiedzinami swemi Dargan, głównego promotora wystawy i najpopularniejszego męża w Dublinie. Najpierwszych kilka dni pobytu swego poświęci J. M. królowa po części zwiedzeniu wystawy przemysłowej. Upewniają zresztą, że książę Newcastle asystować będzie J. M. królowej tylko przy zwiedzaniu Irlandyi, i że lord Palmerston udać się ma jako reprezentant gabinetu do Palmoral.

J. królewicz. M. książę Adalbert Pruski wyjechał wczoraj z Londynu, udając się na Dower w dalszą podróż do Ostende. Rządowy paropływ „David“ oddano księciu do dyspozycji.

(W. Z.)

Francya.

(Rozporządzenie prefekta policyi. — Manewry w obozie pod Satory.)

Paryż, 1. września. Rozporządzenie prefekta policyi ustanawia, ażeby miasto zapowiedzianego na dzisiaj podwyższenia ceny chleba na 45 cent. za kilogram przedniego gatunku, sprzedawano chleb ten publiczności także nadal po 40 cent. równie jak chleb drugiego gatunku po 32 centymów; różnicę ceny opłacać będzie miasto. Na placu Maubert było wczoraj zbiegowisko; z oburzeniem rozprawiano o nastąpić mających wyższych cenach chleba; ale tłumy rozeszły się wnet spokojnie gdy im oznajmiono, że podwyższenie ceny nieprzyjdzie do skutku.

W obozie pod Satory odbyły się wczoraj pod dowództwem marszałka Magnan w którego świecie według doniesienia dziennika „Constitutionnel“ znajdował się c. k. austr. fml. książę Jabłonowski i inni, wielkie manewry, które trwały do 5. godziny po południu.

Minister spraw zagranicznych p. Drouyn de l'Iluy i ambasadorowie Anglii i Turcyi udali się z kilkoma sekretarzami ambasady i z wiceprezydentem rady Stanu panem Rouher, wczoraj po południu o 1. godzinie osobnym pociągiem kolei żelaznej do Dieppe.

(A. B. W. Z.)

Belgia.

(O zaburzeniach w Lüttich.)

„Journal de Liege“ pisze o zaszłych w Lüttich zaburzeniach co następuje: „Wczoraj, 28. sierpnia, zaszły tu smutne zaburzenia z przyczyny podrozenia znów zboża, którego zapasy kupecy francuscy zakupić mieli na rachunek rządu francuskiego. W kilku domach szynkownych zebrała się znaczna liczba mieszkańców, tak że niektórzy aż na dachy powyłazili. Zrazu wyprawiano śmiechy i żarty, później zaś zgromadziło się na ulicy do kilku tysięcy ludzi i wszczęła się wrzawa niezmierna. Około 6¹/₂ godziny porwano się na kilku sierżantów z policyi, z których 4 pokaleczono mniej więcej szkodliwie. Innego znów chciano utopić w Mozy, i z trudnością tylko uszedł temu niebezpieczeństwu. Napróżno wzywał burmistrz do uspokojenia się i przyrzekał zapobiedz tej drożyznie zboża, a również bezskuteczne były i usiłowania szefa policyi. Dopiero około 5. godziny przybył cwałem oddział konnej żandarmeryi (około 50 żołnierzy), i spędził tłumy z ulic w przeciągu pół godziny. Część wojska skonsygnowano w koszarach, i przedsięwzięto kilkanaście aresztacyi. Ztem wszystkim jednak wrzawa na ulicach nie ustaje potąd jeszcze, mimo to że już blisko północy.

Inny znów tłum ludu uderzył na fabrykę broni, rozbroił straż tam stojącą i powyłukał szyby u okien. Aż do północy przyaresztowano 48 osób, większą ich część jednak znów wypuszczono. Liczba przytrzymanych wynosi teraz 21. Lud domagał się chleba po cenie 50 centymów za 2 kilogramy. Burmistrz wydał proklamacyę wzywając do spokojności, i oświadczył przytem, że władze karać będą surowo wszelkie zaburzenia.

(Wien. Ztg.)

(Spodziewany powrót króla. — Przywrócenie spokojności w Lüttich.)

Bruxela, 1. września. Dnia dzisiejszego spodziewają się tu przybycia J. M. króla i rodziny królewskiej z podróży do Ostende, Brügge i Laeken.

B i e d n a M a r g o s i a .

(Dokończenie.)

Mylord wziął czerwoną książkę do ręki, przewrócił kilka kartek i rzekł do przewodnika: „Ale czy jesteśmy w rzeczy samej na dobrej drodze?“ — Piotr odpowiedział: „Niezawodnie, bo tylko ta jedna prowadzi przez przesmyk d' Anterne do Sixt“.

— „Ale tutaj stoi, że w czerwcu aż do 6960 stóp wysokości niema jeszcze śniegu“, rzekł Mylord.

— „Ze to tam stoi tak napisane, to być może“ — odrzekł Piotr — „ale że jeszcze jest śnieg, to pan widzi — zresztą jeszcze nie tak wysoko jesteśmy, dalej więcej będzie śniegu“.

Zimny i ostry wiatr pociągnął od południa — mylady pobladła — Mylord schował prędko czerwoną książkę i chwycił się grzywy muła swego.

Muł z pakunkiem stanął teraz nagle, a wyciągając przednie nogi naprzód i otwierając szeroko nozdrza opierał się dalszemu pochodowi.

„Ah, stary, — ty coś wietrzysz? — byłeś już nieraz na takiej wyprawie, he? — no, tylko dalej naprzód — pokażmy im, żeśmy nie tchórze“ — przemawiał młody przewodnik do muła ciągnąc go za sobą na powozie.

— „Niebezpieczeństwo nam grozi“, rzekła mylady zatrwożona. — Najlepiej będzie wrocić się“, dodał Mylord.

— „Na to już za późno“ — odrzekł Piotr — naraziwszy się na niebezpieczeństwo musimy się starać uść mu jak najprędzej; a więc spieszmy naprzód — za pół godziny już niemamy się niczego obawiać!“ zawołał zachęcając do pospiechu.

— „Dlaczegoż nie możemy się wrocić?“ — zapytał Anglik grzecznie.

— „Bo tam pod skałami tamtemi już się sroży burza;“ — rzekł Piotr — czy nie słyszycie państwo, jak wiatry huczą? —

Mylord i mylady przysłuchywali się z wyrazem przerażenia.

— „Naprzód!“ — zawołał Piotr. — Muły pospieszyły.

Przybyli na wzgórze. Wicher gwałtowny nadeignął z głębi doliny — w kilku minutach dosięgnął podróżnych — Piotr przejrzał całe groźne niebezpieczeństwo. Puścił powróż, którym trzymał muła i pospieszył ku jadącym naprzód Anglikom wołając:

— „Zsiadajcie państwo jak najprędzej!“ a gdy się oglądwał poza siebie, ogarnęła go trwoga okropna — trąba wodna w kształcie słupa olbrzymiego toczyła się z boku. — „Zgineliśmy!“ krzyknął.

* * *

Około godziny dziesiątej przed południem zebrało się przed gospodą doliny Servoz mnóstwo ludzi, mężczyźni, kobiety i dzieci. Byłito mieszkańce rozprószone po dolinie domków, trwoga i przestraszonych odbijały się na ich twarzach, a oczy wszystkich zwrócone były ku wzgórzom d' Anterne. Tylko od chwili do chwili dawały się słyszeć z pośród tłumu pojedyncze słowa.

„Straszna burza!“ rzekł jeden; — „fizmann, oh, fizmann!“ dodał drugi. — „Można było przewidzieć!“ — odezwał się trzeci; — „Montblanc kurzy się“, rzekł znowu inny.

Milcząc i spoglądając oślepiałym wzrokiem na skały stał stary Michał. Sąsiedzi patrzyli nań z smutnym wyrazem spólcucia, ale żaden nie śmiał odezwać się doń słowem pociechy.

W Lüttich przywrócono spokój zupełnie. Dla ostrożności jednak kazały władze od dnia 30. sierpnia aż do odwołania tych środków zamykać kawiarnie i szynkownie o 9tej godzinie wieczór. Zakazano też wszelkiego skupiania się więcej niż 5ciu osób na ulicy.

Zabranych przemocą ośm strzelb z fabryki broni już zwrócono. (Wien. Ztg.)

Księztwa Naddunajskie.

(Obchód Uroczystości Urodzin Jego Mości Cesarza Austrii w Galaczu.)

Galacz, 19. sierpnia. Pamiętną i świetną uroczystość urodzin J. c. k. apost. Mości obchodzono tu dnia wczorajszego z niezwykłą solennością i paradą wojskową. Ze świtem już rozległ się odgłos 21 wystrzałów działowych danych w obozie rosyjskim za miastem nad jeziorem Braticz, o godzinie 8mej zaś zrana salutował również 21 wystrzałami przyozdobiony licznymi banderami pospieszny paropływ c. k. uprzyw. stowarzyszenia żeglugi na Dunaju („Franciszek Józef,“). Salwom tym odpowiedziały natychmiast 21 wystrzałami z dział dwa ces. ros. statki kanonierskie, na których zatknęto ces. austriacką banderę. Paropływ „Franciszek Józef“ zatknął nawzajem banderę ces. rosyjską, i odwzajemnił pozdrowienie równą liczbą wystrzałów działowych.

Około 10tej godziny zebrała się tłumna rzesza w kościele katolickim, gdzie za pośrednictwem c. k. konzula A. Chiari odprawiono solenną sumę i odspiewano „Te Deum.“ U wnijsia do kościoła ustawiono mułtańską muzykę wojskową, która odgrywała hymn austriacki.

Na tej uroczystości kościelnej byli obecni w mundurze galowym wszyscy rezydujący tu konsulowie obcych mocarstw, obydwa inspektorowie austriackich stowarzyszeń żeglugi parowej ze swoim towarzystwem, wojskowe i cywilne władze miejscowe i znaczna liczba c. k. austriackich krajowców. Również przybył do kościoła pułkownik i komendant tutejszej załogi rosyjskiej ze znaczną liczbą oficerów.

Po skończeniu tej uroczystości składały pomienione władze i wielu ces. austriackich poddanych życzenia swoje w gmachu c. k. konsulatu.

Wieczór dano znowu 21 wystrzałów działowych z austriackiego paropływu pospiesznego, na które odpowiedziały obydwa ros. statki kanonierskie podobną salwą podczas ściągnięcia bandery austriackiej. (Wien. Ztg.)

Grecya.

(Zbiór zboża w Grecyi.)

Tegoroczny zbiór zboża w Grecyi jest według urzędowych doniesień o trzecią część mniejszy, nizeli w przeszłym roku. Potrzebny przywóz dla uzupełnienia niedoboru obliczono najmniej na 600,000 kilo. (L. k. a.)

Turcyja.

(„Journ. de Const.“ o kwestyi: Dlaczego nieporozumienie turecko-rosyjskie nie jest jeszcze załatwione?)

Konstantynopol, 24. sierpnia. *Journal de Constantinople* rozbiiera w obszernym artykule kwestyę: dlaczego nieporozu-

mienie turecko-rosyjskie jeszcze niejest ukończone? Najsamprzód twierdzi, że idea protekcyi nad poddanymi Porty należącymi do kościoła greckiego datuje od roku 1797. Wtedy gdy już Francuzi byli w Egipcie, usiłował dwór petersburgski w traktacie zaczepnego i odpornego przymierza umieścić punkt, mocą którego Rosyi w interesie Turcyi przyznane być miało prawo protekcyi nad greckimi poddanymi Porty i ten punkt został jednak odrzucony przez Sułtana Selima.

Ze względu na terażniejszy stan tej jak widzimy już nienowej kwestyi toczyły się z początku zbyt rozwlekłe układy i na zbyt wielu miejscach; krzyżujące się projekta utrudniły tylko załatwienie; zwołaniem wiedeńskiej konferencyi chciano uchylić tę niedogodność; ale mimo-to odbywały się dla osiągnięcia tego samego celu także w Konstantynopolu konferencye między ambasadorami czterech mocarstw a wysoką Portą, przezco jeszcze bardziej skomplikowano trudność, którą z początku przez absolutnie wyrzeczone wzbronienie można było uchylić, czego teraz już uczynić niemożna; teraz trzeba się starać o załatwienie, któreby się jaknajmniej równało odmownej odpowiedzi względem Rosyi i znowu jaknajmniej przyjęciu ze strony Turcyi; rozwiązanie tego zadania będzie więc bardzo zawikłane. O tej trudności wyraża się rzeczony dziennik w następujący sposób:

„Gdy projekt czterech mocarstw pierwszego rzędu nadszedł do Konstantynopola, zdołała wys. Porta dokładnie oznaczyć, w jaki sposób i jak dalece plan pojednania przekracza właściwe zamiary osób traktujących i stron interesowanych. Rosya, takie było zdanie wyrzeczone przez wysoką Portę, uznawszy niepodobieństwo spiesznego ustanowienia protektoratu, chce tylko potwierdzenia swoich dawnych praw, mocą których oddawna ustanowiony był zakres czynnej staranności Cesarzów Rosyi o sprawy religii greckiej w Turcyi.

Rozszerzenie tej granicy obejmowałoby tylko sprawy nienależące do niej. Gdyby na przykład powiedziano, że celem protekcyi rosyjskiej było zawsze utrzymywać swobody greckiego kościoła w Turcyi, tedy powiedziano by coś takiego, co nigdy nieistniało w przeszłości; rozszerzonoby zakres działania dworu petersburgskiego dla terażniejszości i przyszłości, a to byłoby rzeczą niebezpieczną. Monarchowie Rosyi okazywali zawsze udział dla spraw greckiego kościoła; ale tylko Sułtanowie sami czuwali w Turcyi nad utrzymaniem swobód przyznanych kościołom tej religii. Wysoka Porta uznała za rzecz potrzebną wyświecić tę główną różnicę, bez której ocenienia znacznie-by ucierpiały udzielne prerogatywy Sułtanów.

Dawne prawa Rosyi ustanowione są traktatem w Kainardzi;.. wysoka Porta wie z długiego i drugiego doświadczenia, jak ważnem jest dla zapobieżenia wszelkiej subtelnej wersyi, nadawać spornemu punktowi w każdym względzie najjaśniejszą ściśle oznaczoną formę; z tej ważnej przyczyny widziała się Porta spowodowaną niepozostawieć w projekcie pojednania temu drugiemu punktowi zbyt ogólnej doniosłości. Wysoka Porta chce wprawdzie, ażeby kościół grecki miał udział w owych korzyściach, jakie Jego Mość Sułtan przyzwolił innym wyznaniom; ale zamiar jej byłby źle wyrażony, gdyby chciano powiedzieć, że ten kościół ma mieć udział we wszystkich koncesyach, jakie mocą traktatów przyznane zostały innym wyznaniom, lub jakie na przyszłość przyznane być mogą. Względem obcych

W tem nadbiegła lekko i zwawo młoda ładna dziewczyna drogą od Chamouny. Była-to *Margosia*, córka wdowy Claire z Prieure, znana od wszystkich mieszkańców doliny Servoz.

— „Mocny Boże, Margosia nadchodzi!“ — zawołały dwie kobiety; — „aż serce się kraje patrzeć na nią“ — dodały inne.

Margosia przystąpiła do tłumy — milczącym skinieniem głowy powitali ją znajomi. Zdumiona ogładnęła się w około, a wyczytawszy twrogę i przerażenie z wszystkich twarzy zapytała:

— „Cóż się tu stało?“ Wtem spostrzegła starego Michała, obróciła się żywo ku niemu:

— „Ojcie, co się stało?“ — zawołała. Nagle pobladła — „Piotr?!“ krzyknęła w okropnem przeczuciu; a ojciec Piotra wskazał jej drżącą prawicą nieszczęsne skały.

— „Piotr na skałach podczas burzy?!“ zawołała znowu głosem przenikliwym.

— „Oni tam pewnie nie zdążyli“ — rzekła jakaś staruszka chcąc pocieszyć strapionych; „muszą już być w Sixt“ odezwała się druga — ale Margosia tego już nie słyszała, bo lotem szybkim jak strzała pobiegła drogą między kasztanami i sosnami.

— „Nie możemy przecież puścić ją samą“ — rzekł jeden z młodych chłopców. — I pięciu dzielnych młodzieńców pospieszyło za nią, a i stary Michał, choć ledwie na nogach się trzymał, poszedł za nimi chwiejącym krokiem.

Dwa muły nadbiegły naprzeciwko nim w największym pędzie z przeraźliwym rykiem i skręciły na bok ku pomieszkaniu Michała.

Starzec widząc swe muły same bez jeźdźców padł z krzykiem boleści na drogę, i zakrywszy twarz obydwiema rękami leżał tak bez przytomności — tamci zaś pobiegli dalej za Margosią.

Przybyli na górę. Nawalny deszcz lał jeszcze ciągle, ale wiatr ustał już cokolwiek; trąba wodna pękła z ogromnym hukiem, a śnieżne chmury rozpędził wichur po różnych stronach.

W jednym miejscu na szczycie urwiska, zkad wiatr pozmiatał masy śniegu, leżało dwoje ludzi z twarzą ku ziemi, na pół zmarznięci — byli to Anglicy. Piotr zawołał na nich w ostatniej chwili, żeby popadali twarzą ku ziemi, a iż spiesznie usłuchali rady jego, ocalili swe życie.

Margosia stała w rozpacz i bez tchu patrząc naokoło.

— „Gdzie Piotr? — gdzie trzeci muł?“ — zapytał jeden z nadbiegających chłopców.

Zaczęto nacierać i trzeźwić zmarzniętych.

— „Gdzie wasz przewodnik?“ zapytali wszyscy razem — tylko Margosia milczała, a twarz jej wyrażała okropną rozpacz.

Anglicy nie wiedzieli co odpowiedzieć.

— „Czy nie sterczy tam coś z pod śniegu?“ zawołał jeden z chłopców, a oczy wszystkich zwróciły się ku wskazanemu miejscu.

— „Piotr!“ krzyknęła Margosia — było to ostatnie słowo z ust biednej dziewczyny — i padła zemdlona.

Z wielką trudnością, za pomocą drabin i sznurów dostali się chłopcy do leżących w głębi przepaści zwłok dzielnego Piotra, który padł ofiarą wiernego wykonania obowiązku przewodnika. Przy nim leżał muł z pakunkiem również bez znaku życia.

* * *

Mylord zostawił wprawdzie dużo pieniędzy; ale cóż to pomogło? — Michał umarł tego samego tygodnia ze zgryzoty. A Margosia? — Ona biedaczka żyje, bo przemogła w niej siła młodości, ale imię kochanka wyrzeczone wtenczas na szczycie skały, było ostatniem słowem, co się z jej ust dobyło. Biedna Margosia! —

istnieją traktaty, ale względem własnych poddanych traktaty niemają miejsca. Jasną jest rzeczą, że słowo „traktat“ tutaj w sobie zawiera znaczenie, z którego Rosya ciągnąć mogła korzyść, Rosya stosowała do greckich poddanych J. M. Sułtana to co na mocy konwencji przyzwolonom zostało obcym poddanym; jeżeli jesteśmy dobrze zainformowani, tedy ograniczyła wysoka Porta rezultat swego sumiennego i ścisłego rozpoznania rzeczzonego projektu czterech mocarstw na tę trzecią modyfikację. Ta nota, która nieubliża ani dawym prawom Rosyi ani żądanym z jej strony zapewnieniom względem utrzymania swobód greckiego kościoła, otrzymała w naradzie Porty w nocy z 18. na 19. jednogłośnie przyzwolenie; a gdy ją w następnej nocy wzięto pod powtórna naradę, zakomunikowano ją nazajutrz reprezentantom Austrii, Francji, Anglii i Prus, i doręczono im kopie, którą przesłali swoim przynależnym rządóm.

Nota Porty odeszła więc ztąd dnia 20. sierpnia do Wiednia; dnia 23. będzie na granicy, dnia 27. na miejscu przeznaczenia, ztamtąd za cztery dni, a więc w ogóle w dwunastu dniach będzie w Petersburgu; licząc tyleż dni na odpowiedź, jasną jest rzeczą, że odpowiedź rządu rosyjskiego dopiero 13. do 15. września może nadejść do Konstantynopola.

Spodziewamy się, że cztery mocarstwa i Rosya sama będą umieli ocenić ważne powody, według których Porta przy rozpoznaniu zaproponowanego pojednania postępowała. Porta przyjęła to pojednanie za dowód przyjaźni i sympatii dla państwa tureckiego, za dowód słuszności swojej sprawy, za nową sankcję ducha konwencji z roku 1841; w uznaniu tego szlachetnego sposobu myślenia przedsięwzięła w projekcie tylko te modyfikacje, jakich koniecznie wymaga poszanowanie własnych jej praw i jej niepodległości, która jest przedmiotem gorliwej staranności mocarstw i w tak wielkim stopniu odpowiada interesom Wschodu jak i Zachodu.

Te modyfikacje nieograniczają w żadnym względzie dawnych praw Rosyi, które zostają nienaruszone; ich potwierdzenie, równie jak żądane przez dwór petersburski zapewnienia zostają całe i zupełne. Więcej niemoże nikt żądać i tak dowiemy się bez wątpienia, dzięki mądrości wysokiej Porty i dobrym przysługom czterech wielkich mocarstw, nim jeszcze miesiąc upłynie, że turecko-rosyjska kwestya nakoniec załatwiona została: że to wcześniej nienastąpiło, niejest winą Porty, należy jej oddać sprawiedliwość, że czyniła wszystko cokolwiek było w jej mocy.“ (Abbd. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Linz, 6. września. Jej Mość królowa Prus przybyła wczoraj o god. 10¹/₂ w nocy z Ischl do Lincu, przenocowała w hotelu „zur Kanone“ i udała się dzisiaj o god. 7. zrana w dalszą drogę na Budweis.

Konstantynopol, 27. sierpnia. Żadnej zmiany. Wyśłanie wojsk do Warny trwa ciągle. W Smyrnie oczekują przybycia flotyli holenderskiej. (A. B. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Raport handlowy o galicyjskich surowych produktach.)

Lwów w początku września 1853. Od czasu naszego ostatniego doniesienia poszły ceny zboża i okowity w górę.

Zboże: korzec pszenicy według gatunku notują po 7—8r., żyta 5³/₅—6²/₅r., jęczmienia 4²/₅—5¹/₅r., owsa 2¹/₂—3r., prosa 11—12r., fasoli 6¹/₂—7r., kukurudzy 6—6¹/₄r., krup hreczanych 8³/₄—9¹/₂ zhr.

Okowita 30-stopniowa garniec z pierwszej ręki 1r.1k., z drugiej ręki tranzyto 1r.4k.—1r.5k.

Zapasy łoju są bardzo szczupłe. Z Rosyi nic niedowozą, również przed listopadem niespodziewają się towarów mołdawskich.—Konsumcy ogranicza się tymczasowie na produkcję miejscową. Ceny poszły w górę. Lwowski łój ziarnisty cetnar notują po 28—29r.

Kmin płacono po 11¹/₂r. za cetnar, i poszedł na 14³/₄r. w górę, wywoża go do Czech i Morawii. Cetnar czystego kminu notują po 14—15r.

Kopr najprzedniejszy zielony cetnar po 11—12r., średni 10—11r. **Nasienie koniczny** korzec mający 170 do 175 funt.więd. wagi według gatunku 25—32r.

Rzepak przedni, korzec po 7r., najprzedniejszy 8—9r.

Olej lniany cetnar po 27r.

Olej konopny cetnar po 25r.

Miód udał się wprawdzie co do gatunku, ale nie co do ilości, i dlatego od przeszłego miesiąca poszedł o 2r. na cetnarze wgórę. **Miód surowy**, cetnar po 20r.—21¹/₂r., czyszczona żółta patoka cetnar 19—20r.

Konopie przy zmniejszonych zasobach i małym dowozie są żądane do notowania. **Konopie jawne**, mieszane według gatunku cetnar po 16—18r., ordynaryjne 13—14r.

Potaś z drzewa, bukowiński biały pierwszego gatunku cetnar po 11¹/₄—11³/₄r., błękitny drugiego gatunku 10—10¹/₂r.

Wosk przedni, jasno-żółty cetnar po 95—96r., wosk wiejski cetnar po 90—91r.

Wełna na krajki wołoska biała cetnar po 31—32r., szara cetnar po 22¹/₂—23¹/₂r.

Zadunki: od cetnara, według różnicy towarów i artykułów: Ze Lwowa do Białej płaci się 1¹/₂—1³/₄r., do Bojan 2—2¹/₅r., Wrocławia 3¹/₂—3³/₄r., Brodów 40—42k., Berna 2²/₅—2¹/₂r., Czerniowiec 1³/₅—1³/₄r., Czortkowa 1¹/₅—1¹/₂r., Fryburga 2¹/₅—2¹/₄r., Jarostawia 45—48k., Kołomyi 1²/₅—1¹/₂r., Krakowa 1¹/₂—1³/₄r., Lipnika 1⁴/₅—2r., Peczku 3¹/₅—3¹/₃r., Pragi 3—3¹/₅r., Rzeszowa 1—1¹/₅r., Synoutz 2—2¹/₅r., Stanisławowa 1—1¹/₂r., Tarnopola 45—48k., Tarnowa 1¹/₃—1¹/₂r., Opawy 2—2¹/₅r., Wiednia 3—3¹/₅r.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 9. września. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy 18r.42k.; żyta 13r.6k.; jęczmienia 11r.22k.; owsa 6r.39k.; hreczki 13r.21k.; grochu 15r.15k.; kartofli 7r.3k.; —cetnar siana po 2r.19k.; okłotów 1r.50k.; —sąg drzewa bukowego 23r.30k., sosnowego 18r.; —kwarta mąki żytniej po 9k. w. więd.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 2. września. Według doniesień handlowych sprzedawano w drugiej połowie sierpnia na targach w Betzie, Krystynopolu, Lubaczowie, Rawie i Żółkwi w przecięciu korzec pszenicy po 7r.—7r.—8r.48k.—9r.24k.—8r.; żyta 5r.36k.—5r.12k.—6r.48k.—6r.48k.—6r.36k.; jęczmienia 5r.—4r.24k.—5r.36k.—5r.51k.—5r.; owsa 3r.—3r.—4r.12k.—3r.36k.—3r.; hreczki 5r.—4r.30k.—0—5r.42k.—5r.6k.; kartofli 0—0—3r.48k.—2r.24k.—2r.36k. Cetnar siana po 0—0—1r.40k.—48k.—50k. Za sąg drzewa twardego płacono 4r.—3r.30k.—6r.—6r.—7r., miękkiego 3r.—3r.12k.—5r.—4r.48k.—5r.36k. Funt mięsa wołowego kosztował 2²/₅k.—3¹/₅k.—4k.—3¹/₅k.—4k. i garniec okowity 1r.6k.—1r.2k.—1r.20k.—1r.6k.—1r.25k. mon. konw. Kukurudzy, wełny i nasienia koniczu nie było w handlu.

Kurs lwowski.

	gotówka		towarem	
	zhr.	kr.	zhr.	kr.
Dukat holenderski	5	4	5	7
Dukat cesarski	5	8	5	11
Półimperyal zł. rosyjski	8	57	8	59
Rubel srebrny rosyjski	1	44	1	45
Talar pruski	1	36	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 zhr.	92	—	92	12

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

	Dnia 9. września 1853.	
	zhr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	—	—
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	92	—
Żądano „ „ za 100	92	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 9. września.)

Amsterdam 1.2. m. — Augsburg 109 l. uso. Genua — 1.2. m. Frankfurt 108³/₈ p.2. m. Hamburg 80⁷/₈ l.2. m. Liwurna 109. p.2. m. Londyn 10.41. l. 3. m. Medyolan 108¹/₂. Marsylia — 1. Paryż 129¹/₄ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁹/₁₀ lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. 93¹/₂.

(Kurs pieniężny na giełdzie więd. d. 7. września o pół. do 2. popołudniu.)
Ces. dukatów steplowanych agio 15. Ces. dukatów obrączkowych agio 14¹/₂. Ros. imperyalu 8.54. Srebra agio 9 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. września.

Hr. Karnicki Feliks, z Rogużna. — HHr. Siemieńscy Wilhelm i Konstanty, z Gródka. — PP. Ujejski Adolf, z Obroszyna. — Szawłowski Tytus, z Jaryczowa. — Żurakowscy Wiktor i Józef, z Hluboczka. — Zabielski Teodor i Gumowski Wiktor, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. września.

JE. baron Lederer, c. k. marszałek-porucznik, do Łańcuta. — Hr. Dzieduszycki Jan, do Sichowa. — PP. Papara Henryk, do Żółkwi. — Kozicki Seweryn, do Manasterzysk. — Wiśniewski Feliks, do Pułiatycz. — Schubert Antoni, c. k. radca sądu szl., do Porudna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. września.

Pora	Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 7 9	+ 9°	+ 15°	połud.-zach.	pochmurno
2 god. pop.	27 7 9	+ 15°	+ 9°	„	„
10 god. wie.	27 8 4	+ 11°	„	zachodni,	„

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „Martha.“
Jutro: Przedst. polskie: „Diabeł w zalotach.“